

Anna Kozyra

Fundacja Polonia Semper Fidelis

Życie polskiej emigrantki

Wspomnienia mają w sobie wiele poetyckiej swobody. Pewne rzeczy pomijają, inne wyolbrzymiają, bowiem pamięć ludzka gnieździ się głównie w sercu. Tak jest w przypadku powieści autobiograficznej *Ego-grafia lub życie polskiej emigrantki* autorstwa Marguerite-Christine Świrczewskiej. Polska emigrantka, żyjąca na południu Francji, wraca do wspomnień i doświadczeń swojego barwnego życia, stając się poniekąd świadkiem swoich czasów. Ta sfabularyzowana biografia, z pogranicza trzech egzystencji: polskiej, francuskiej i amerykańskiej, jest zapiskiem chwil, poszukiwaniem odpowiedzi na pytania, dotyczące ludzkiej egzystencji. Czytelnicy w *Preamble historycznej* mogą poznać krótką historię peregrynacji Polaków do Francji, która sięga jeszcze czasów średniowiecza. Uważam, że jest to wartość dodana, dzięki której czytelnik może poznać historyczne i uczuciowe związki Polski z tym krajem.

Autorka w *Prologu* podkreśla, że książka powstała niejako na życzenie. Inspiracją do zebrania przeżyć i zamknięcia ich w literacką formę była znajomość z kardiologiem prof. Janem Pieterem van Schoor, który pojawił się w życiu bohaterki w związku z problemami zdrowotnymi. Jak pisze sama autorka, książka przypomina mozaikę, sploty wydarzeń, które układają się w literacką podróż do tego, co dawne, minione, a jednocześnie współczesne i niezwykle żywe.

Ego-grafię można odczytać jako zapis wspomnień nieoczekiwanej i dziwnej miłości, która pojawia się nie wiadomo skąd, ale również rejestr doświadczeń emigracyjnych, w które wpisane są ważne wydarzenia historyczne. Autorka sięga do czasów głębokiego komunizmu

panującego w Polsce, gdy doświadczyła represji ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, pisze o próbach odnalezienia się w amerykańskim, kapitalistycznym systemie. Ale szczególne miejsce w jej biografii zajmuje życie we Francji, które dało możliwości zbudowania kariery zawodowej i przyniosło pełnię w sferze prywatnej. Choć powrót do Francji z Los Angeles okazał się rozczarowaniem i był pasmem porażek, także sercowych, to jednak druga ojczyzna stworzyła warunki do rozwoju.

Marguerite-Christine Świrczewska daje się poznać jako wnikliwa obserwatorka otaczającego ją świata, słowiańska dusza o refleksyjnej naturze. Słychać w narracyjnej opowieści krzyki, szloch, cichutki płacz czy niebywałe ekscytacje, a nawet wybuchy euforii, zachwyty nad światem i ludźmi.

Doświadczenie emigracyjne to dla autorki niezwykle ważny zbiór ludzkich twarzy, miejsc, w które wpisała się dana historia, a nawet droga ku poznaniu i odkryciu samej siebie. Choćby wyprawa do Cirque de Gavarnie, malowniczego cyrku lodowcowego położonego w środkowych Pirenejach. Narratorka nie pomija także trudnych i bolesnych chwil, jak choćby wyjazd z Polski z biletem w jedną stronę, bez szans na powrót.

Zachęcam czytelników do sięgnięcia po recenzowaną pozycję, która została napisana z głębi serca, a dzięki temu dostarcza wielu wzruszeń. Być może ktoś odnajdzie motywację, będąc na życiowym zakręcie, a emigrant dostrzeże w czytanej opowieści strzępki własnych, podobnych doświadczeń.

Anna Kozyra

Marguerite-Christine Świrczewska, *Ego-Grafia lub życie polskiej emigrantki*, t. 1, Editions Encre Rouge, Canohès 2020, ss. 198.